

Trudne wersety - Królestwo

„Że potem, chociaż moja skóra jest tak poszarpana, uwolniony od swego ciała będę oglądał Boga” (Job. 19:26).

W jaki sposób Job mógł mieć nadzieję, że ujrzy Boga w ciele?

Wersety z Joba 19:25-26 zostały w piękny sposób upamiętnione w klasycznym oratorium Haendla „Mesjasz”, jako inspirujące potwierdzenie wiary w zmartwychwstanie. „Lecz ja wiem, że Odkupiciel mój żyje i że jako ostatni nad prochem stanie!” (Job. 19:25). Z drugiej strony, porównując ten werset ze słowami samego Boga „Nie możesz oglądać oblicza mego, gdyż nie może mnie człowiek oglądać i pozostać przy życiu” (2 Moj. 33:20) powstaje pytanie, co Job miał na myśli mówiąc, że w zmartwychwstałym, ziemskim ciele, będzie oglądał Boga?

Konkordancja Stronga wskazuje, że greckie słowo przetłumaczone jako „zobacz” w wersecie 26, (# 2372, chazah), może oznaczać postrzeganie umysłowe, co jest ewidentnym znaczeniem słowa

„oglądać” w tym przypadku. Później w Księdze Joba znajdziemy opis przemowy Boga do Joba z wichru, kiedy to upokorzony Job powiedział: „Tylko ze słyszenia wiedziałem o tobie, lecz teraz moje oko ujrzało cię” (Job. 42:5). Chociaż w tym miejscu jako „ujrzeć” zostało użyte inne hebrajskie słowo (#7200), to jednak jego definicja obejmuje również znaczenie „widzieć w przenośni”.

W tych wersetach Job odnosi się do swych „oczu zrozumienia”, czyli głębszego poznania Bożej mądrości i mocy; tak jak ktoś, kto w końcu zrozumie pewien argument logiczny i powie: „Ach, teraz to widzę”. My również starajmy się zobaczyć Boga, czyli „mentalnie zrozumieć” Jego mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc w przejawach opatrności i troski nad sprawami Kościoła i rozwojem wydarzeń na świecie, które w ostatecznym rozrachunku doprowadzą do ustanowienia doskonałego Królestwa na Ziemi. (RR)

* * * * *

„Proś mnie, a dam ci narody [pogan, KJV, przyp. tłum.] w dziedzictwo i krańce świata w posiadanie” (Ps. 2:8).

Dlaczego Jezus chciałby mieć dziedzictwo w postaci pogan?

W wersecie tym nie chodzi o to, kim są pogan/narody, ale o to, co Chrystus może względem nich uczynić, tak, aby stali się pożądanymi jako dziedzictwo. Kontekst zaczyna się od słów: „Ogłoszę postanowienie Pana: Powiedział do mnie: Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem” (Ps 2:7). W Dz. Ap. 13:32-33 znajdziemy komentarz, który łączy te słowa ze zmartwychwstaniem Jezusa. Gdy otrzyma On te narody, „zwycięzcy i temu, kto pełni aż do końca uczynki moje, dam władzę nad poganami, i będzie rządził nimi łaską żelazną, i będą jak skruszone naczynia gliniane” (Obj. 2:26-27).

Powołując teraz chrześcijan, „to, co u świata głupiego, wybrał Bóg, aby zawstydzić mądrych, i to, co u świata słabego, wybrał Bóg, aby zawstydzić to, co mocne” (1 Kor. 1:26-29). Gdy już Chrystus i Jego Kościół przełamią opór i poprowadzą świat „drogą świętą”, wówczas spełnią się słowa 1 Moj. 22:18: „I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi”. W ten sposób Chrystus uczyni swoje upadłe dziedzictwo – narody – chwalebny (Izaj. 60:13). (JP)

* * * * *

„Przyjdź Królestwo twoje, Bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi. (...) Albowiem twoje jest Królestwo i moc, i chwała na wieki wieków. Amen” (Mat. 6:10,13).

Czy Królestwo Boże należy do przyszłości, czy funkcjonuje już teraz?

Słów „Albowiem twoje jest Królestwo i moc, i chwała na wieki wieków. Amen” nie znajdziemy w trzech najlepszych manuskryptach (w tym watykańskim 1209 i syneckim, dwóch najstarszych jak chodzi o ten fragment); z tego też względu Grecki Nowy Testament Zjednoczonego Towarzystwa Biblijnego z pełnym przekonaniem pomija ten ustęp. Nie znajdziemy ich również w Łuk. 11:4. Najwidoczniej, ktoś przepisując tekst oryginalny dodał je wzorując się na 1 Kron. 29:11: „Twoją, Panie, jest wielkość i moc, i majestat, i sława, i chwała, gdyż wszystko, co jest na niebie i na ziemi, do ciebie należy, twoim Panie, jest królestwo i Ty jesteś wyniesiony jako głowa nad wszystko”. Pierwotny zapis Ewangelii św. Mateusza nie zawiera zatem żadnej sprzeczności; jest ona natomiast wywołana późniejszym, nienatchnionym dopiskiem skryby. (JP)

* * * * *

„A powiadam wam, że wielu przybędzie ze ws-



chodu i zachodu, i zasiądą do stołu z Abrahamem i z Izaakiem, i z Jakubem w Królestwie Niebios” (Mat. 8:11).

Jak ludzie na ziemi mogą usiąść z Abrahamem w królestwie niebieskim?

Kiedy setnik okazał swą wielką wiarę (8:5-10), Jezus dziwił się i powiedział, że nie znalazł takiej wiary w Izraelu. Centurion nie był Izraelitą, lecz poganinem – Rzymianinem. Wtedy Jezus powiedział: „A powiadam wam, że wielu przybędzie ze wschodu i zachodu, i zasiądą do stołu z Abrahamem i z Izaakiem, i z Jakubem w Królestwie Niebios. Synowie Królestwa zaś będą wyrzuceni do ciemności na zewnątrz; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mat. 8:11-12).

Jezus wyjaśnił, że gdy niektórzy należący do królestwa [niebios] zostaną z niego wyrzuceni, to inni, z poza królestwa niebieskiego, wejdą do niego. Królestwo niebieskie, a także królestwo Boże, składa się z (1) Boga jako Króla, który rządzi z nieba i (2) jego poddanych, duchowych lub ziemskich, którzy akceptują warunki tego królestwa obowiązujące w różnych sferach, wiekach i dyspensacjach.

„Dziećmi [synami] królestwa” są naturalni potomkowie Abrahama, którzy byli przygotowani do stania się częścią jego obiecanego nasienia błogosławieństwa (1 Moj. 22:16-18). Mimo to, okazali się buntownikami i niewiernymi. Przez 32 lata obserwowali Jezusa, odrzucili go jako Mesjasza, a ich przywódcy doprowadzili nawet do Jego ukrzyżowania. W ten sposób stracili swoją pozycję w królestwie i zostali ostatecznie wyrzuceni z „ziemi obiecaniej”; Jerozolima i Świątynia zostały zniszczone w 70 roku n.e., a dla Izraela rozpoczął się okres diaspy.

„Wielu”, którzy zastąpią wyrzucone „dzieci”, „synów”, to nieżydowscy wierzący (ze wschodu i na zachód od Izraela), którzy przez swą wiarę w Jezusa wchodzą do tego królestwa jako jego obywatele, przyjmują obietnice dane Abrahamowi (powtórzone Izaakowi i Jakubowi) i następnie stają się częścią duchowego Izraela. W przenośnym sensie, za „wielu” można uważać wszystkich tych, którzy symbolicznie siedzą z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w Wieku Ewangelii. W ten sam symboliczny sposób wierzący Chryścijanie z pogan, reprezentowani przez Łazarza w przypowieści z Łuk. 16, są przenoszani na łono Abrahama (werset 22).

Ponownie, ten sam sens jest użyty w Liście do Rzymian 11, gdzie św. Paweł używa przykładu drzewa oliwnego (obietnicy Abrahama i jego owoców) aby pokazać, że naturalne gałęzie (niewierny Izrael) zostały wyłamane, a następnie zastąpione przez dzikie gałęzie (wierzący z pogan).

W pełniejszym, szerszym i ostatecznym spojrzeniu z Mat. 8:11 (R1095:2-4), wybrani poganie dochodzą do ostatecznej nagrody niebieskiej w Tysiącletnim Królestwie, a następnie „zasiądą do stołu z Abrahamem i z Izaakiem, i z Jakubem w Królestwie Niebios”. Ponieważ szansa na niebiańską nagrodę nie była dostępna dopóki Jezus nie umarł na krzyżu (2 Tym. 1:10, Hebr. 9:8), zmartwychwstały Abraham, Izaak i Jakub (oraz inni starożytni święci) będą współtworzyć ziemski rząd w Tysiącletnim Królestwie (Ps. 45:16, Hebr. 11:39, 40). Mimo to, wszyscy będą uważani za „siedzących razem”, ponieważ wszyscy (niebiańscy i ziemscy przedstawiciele królestwa) będą uczestniczyć w radości Pana i obiecany dziele błogosławienia narodów. Por. również Łuk. 13:28-30 dla dalszych rozważań. (RR)

Uwaga wydawcy: Innym możliwym sposobem interpretacji jest taki, że gdy Abraham, Izaak i Jakub zostaną wzbudzeni i postawieni na czele ludzkości, wielu pogan stanie się bardziej godnych, zaś religijni przywódcy Izraela zostaną upokorzeni. W wersetach tych nie chodzi o królestwo w niebie, ale królestwo niebios (królestwo Boże opisane w Łuk. 13:28-29). Ci, którzy zgrzytali zębami w diasporze, wywoływali płacz u innych (por. R3457:1-2).

* * * * *

„A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swojej i wszyscy aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały” (Mat. 25:31 i następne).

Przypowieść o owcach i kozłach – czy wieczny los zależy od obecnych doświadczeń?

W przypadku klasy Kościoła, jego wieczny los zależy od obecnych doświadczeń. Wynika to z tego, że jego członkowie są wybierani i rozwijani już teraz, zaś sąd Boży w naszej sprawie będzie zależał od naszej wierności w tym życiu. Pod tym względem, możemy wziąć sobie do serca lekcję moralną wypływającą z tej przypowieści, żeby okazywać troskę o naszych braci w wierze w czasie Wieku Ewangelii.

Jednak przypowieść ta opisuje sprawdzian nie dla Kościoła, ale dla świata i całej ludzkości, „wszystkich narodów”, które zostaną zebrane „przed nim” w czasie Królestwa. Ich osąd i wieczne przeznaczenie będzie zależało od tego, jak zareagują podczas Tysiąclecia. Wtedy klasa kozłów, których serca okazały się być ozięble wobec współbraci w niebezpieczeństwie, „odejdzie na kaźń wieczną” – ogień zniszczenia, o którym jest mowa w wersecie 41. W tym samym czasie, sprawiedliwi, którzy okazali troskę i bożą miłość wobec swoich bliźnich, otrzymają „życie wieczne”. (DLR)

* * * * *



„A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia (...)” (1 Kor. 15:23 – 28).

Dlaczego w tych wersetach pominięte zostało dzieło Tysiąclecia?

1 Koryntian 15:22-26 jest jednym z najkrótszych opisów Boskiego Planu, jaki znajdziemy w Piśmie Świętym. Jakaż to ekonomia słów! Apostoł Paweł opisuje doświadczenia całej ludzkości, od śmierci Adama, która była zapłatą za jego grzech (karą, którą następnie odziedziczyła cała ludzkość), aż do całkowitego usunięcia stanu śmierci Adamowej. Zmartwychwstały świat, odrodzony i przywrócony Ojcu, będzie w posiadaniu zupełnego doświadczenia w „poznaniu dobra i zła”. Chwalmy Boga za Jego cudowną mądrość i plan.

Werset 22 kończy się zwrotem: „w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni”. Wyrażenie to opisuje pewien proces polegający na tym, że aby uzyskać życie, trzeba przyjść do Chrystusa. Ale czy proces ten dotyczy wszystkich osób w tym samym momencie? Werset 23 mówi, że istnieje w tym pewien

„porządek”, albo inaczej mówiąc, kolejność lub następstwo. Wspomniany „pierwiastek” jest „Chrystusem” i obejmuje zarówno Jezusa, jak i Jego Kościół, członków Jego Ciała, Chrystusa [Pomazańca] jako całość. Jest to pierwszy z uporządkowanych, kolejnych etapów, przez który wszyscy „zostaną ożywieni”. Dzięki procesowi dedukcji możemy dojść do wniosku, że istnieją również kolejne owoce następujące po „pierwocinach”, a które obejmują cały świat ludzkości; tj. wszystkich pozostałych, którzy nie są częścią Chrystusa.

Apostoł mówi dalej o nich: „potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia” (1 Kor. 15:23). Biorąc pod uwagę oryginalny język użyty w tym miejscu, wniosek jest taki, że nastąpi to „w” lub „podczas jego paruzji” lub „obecności”. „Obecność” Chrystusa obejmuje nie tylko moment Jego powrotu, ale trwa przez całe Tysiąclecie Królestwa.

„Potem nastanie koniec” (1 Kor. 15:24). Koniec czego? Chodzi tu o koniec dzieła pośrednictwa między upadłym człowiekiem, a Jehową. Po zakończeniu dzieła Tysiącletniego Królestwa, pośrednik – Chrystus, jako Głowa i Ciało, odsunie się na bok, aby umożliwić ponowne nawiązanie bezpośrednich więzi pomiędzy każdym człowiekiem na Ziemi, a ich niebiańskim Ojcem. To będzie taka relacja, jaka istniała między Adamem i Jehową przed upadkiem!

Wersety 25-28 rozpoczynają się od sformułowania „bo”, co wskazuje, że te cztery kolejne wersety są rozszerzeniem tego, co właśnie został omówiony. Wyjaśniają, w jaki sposób „Chrystus” przygotowuje człowieka podczas Tysiącletniego Królestwa, aby ten mógł stanąć

prze swoim doskonałym Bogiem i nie umrzeć. Ludzie będą mogli uczynić to korzystając ze swej własnej sprawiedliwości, wchodząc w relację Nowego Przymierza z Jehową. Będą oni w stanie zupełnej zgody z Jego prawami i przykazaniami, a co więcej, będą w stanie je wykonać. Osiągną to, dzięki temu, że zdadzą sobie sprawę z mądrości Bożej i z uwagi na swoją miłość wobec Niego. Podsumowując, możemy powiedzieć, że dzieło Tysiąclecia rzeczywiście zostało ukazane zaledwie w kilku wersetach Pisma Świętego.

Por. również Dzieje Ap. 3:19-23.

* * * * *

„Cóż tedy uczynią ci, którzy się dają chrzczyć za umarłych? Jeżeli umarli w ogóle nie bywają wzbudzeni, to po cóż się dają chrzczyć za nich?” (1 Kor. 15:29).

W jaki sposób można być ochrzczoneym za umarłych?

Chrzest, do którego odnosi się tutaj św. Paweł, oznacza nasz chrzest w Chrystusa, Jego śmierć i doświadczenia życia, przez które i my sami przechodzimy, aby w ten sposób być przygotowanym do służby z Jezusem poza zasłoną, do podnoszenia martwej ludzkości i błogosławienia jej w czasie Tysiąclecia. „Czyż nie wiecie, że my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego zostaliśmy ochrzczeni?” (Rzym. 6:3). Jest to ten sam chrzest, o którym Jezus wspomniał w Ewangelii św. Mateusza 20:23 (BG): „Kielichci mój pić będziecie, i chrztem, którym się ja chrzczę, ochrzczeni będziecie”.

Opierając się na kontekście 1 Kor. 15:29, być może św. Paweł miał również na myśli doświadczenia i cierpienia, które znosimy w imieniu innych członków klasy Kościoła, którzy są „umarli w Chrystusie” (1 Tes. 4:16). Praca apostoła Pawła i jego codzienna służba były świadczonym bezpośrednio na rzecz braci, którym usługiwał, ryzykując nawet śmierć. W tym kontekście trafne jest sformułowanie z wersetu 1 Kor. 15:30: „Po cóż i my każdej godziny narażamy się na niebezpieczeństwo?”, służąc braciom tak jak on. (DLR)

* * * * *

„A powiadam, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone (...)” (1 Kor. 15:50-54).

O czym apostoł mówi w tych wersetach?



Bracia od dawna rozumieli ten fragment w ten sposób, że chodzi tu o nauczanie apostoła Pawła zgodnie z którym ci poświęceni Chrześcijanie, którzy umarli przed powrotem Chrystusa, spali w śnie śmierci aż do Jego powrotu, podczas gdy ci, którzy umierają po powrocie Chrystusa, zostają przemienieni „w okamgnieniu”, bez pozostawiania przez długi czas w stanie snu śmierci. Pogląd ten jest słuszny.

Jednak dokładny sposób wyrażenia tej myśli przez św. Pawła jest różnie odzwierciedlony w różnych rękopisach. Przekład RVIC (dostępny na stronie internetowej Heralda), w przypisie numer 183, daje podstawy do przyjęcia następującego tłumaczenia: „Wszyscy zaśniemy, ale nie wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w okamgnieniu”. Innymi słowy, niektórzy zostaną przemienieniu natychmiast (ci, którzy żyją w czasie paruzji), a inni nie (ci, którzy umarli przed paruzją i musieli czekać we śnie śmierci na powrót Chrystusa).

Najlepszym rozwiązaniem jest sprawdzenie większości najlepszych rękopisów. Zauważmy apostoelskie potwierdzenie: „Wszyscy zaśniemy”. Greka użyta w tym miejscu jest jednoznaczna: nie chodzi tu o sam „sen”, ale o „zasypianie”. Apostoł Paweł stwierdza tutaj, że wszyscy święci umrą. Jest to to samo greckie słowo, które zostało użyte w przypadku Szczepana, pierwszego chrześcijańskiego męczennika, który „zasnął” (Dzieje Ap. 7:60). Jest to jedyne bezpośrednie stwierdzenie w Nowym Testamencie, które jednoznacznie oznajmia, że wszyscy święci umrą. Ten wniosek w bezpośredni sposób neguje pogląd popularny wśród niektórych kościołów, że niektórzy święci zostaną zabrani bezpośrednio do nieba, w ciele, bez umierania (tzw. „porwanie”).

W tym kontekście, św. Paweł używa słowa „przemienić” w odniesieniu do tych, którzy umierają podczas paruzji, oraz „wzbudzić”, w odniesieniu do tych ze świętych, którzy umarli przed powrotem Chrystusa i zasnęli w oczekiwaniu na swe zmartwychwstanie. Następnie w 1 Kor. 15:53 dodatkowo rozróżnia te dwa przypadki, mówiąc: „albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone” (odnosząc się szczególnie do tych ze świętych, którzy umierają podczas paruzji) oraz „to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność” (odnosząc się szczególnie do tych, którzy spali snem śmierci, oczekując na paruzję) – werset 54. (DLR)

* * * * *

„I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi, i otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły. (...) I zaniósł mnie w duchu na wielką i wysoką górę, i pokazał mi miasto święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga” (Obj. 21:3-4,10).

Czy Bóg, Chrystus i wierni Pańscy staną się ciałem w Królestwie?

Musimy najpierw zdać sobie sprawę z tego, że Objawienie jest księgą złożoną głównie z symboli. Aby częściowo odpowiedzieć na to pytanie, musielibyśmy w pewnym sensie powiedzieć: tak! Ale sprawdźmy znaczenie tego fragmentu głębiej. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że Bóg będzie przechadzać się wśród ludzi!

Kiedy Adam i Ewa byli w ogrodzie Eden, Bóg przemawiał do nich w bezpośredni sposób. „A gdy usłyszeli szelest Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie w powiewie dziennym, skrył się Adam z żoną swoją przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu. Lecz Pan Bóg zawołał na Adama i rzekł do niego: Gdzie jesteś? A on odpowiedział: Usłyszałem szelest twój w ogrodzie i zląkłem się, gdyż jestem nagi, dlatego skryłem się” (1 Moj. 3:8-10). Zwróćmy uwagę: nasi pierwsi rodzice nie widzieli Pana Boga, tylko słyszeli Go i rozmawiali z Nim!

Gdy Żydzi byli na pustyni, wielbili Boga wyrażonego przez Jego obecność w Przybytku, przy Arce Przymierza. Jego obecność była pokazana przez światło Szekina. Obecność Boga ukazana była również w obłoku, który osłaniał Przybytek za dnia i w słupie ognia, który ukazywał się nad nim w nocy (Neh. 9:19). Jednak sam Bóg nie był widziany!

Bóg powiedział: „Nie możesz oglądać oblicza mojego, gdyż nie może mnie człowiek oglądać i pozostać przy życiu” (2 Moj. 33:20). Bóg Jehowa oraz Jego Syn są istotami o naturze boskiej; wkrótce dołączy do nich Kościół w chwale. Nie będą oni fizycznie widziani przez ludzi w Królestwie, choć ich obecność będzie odczuwalna, podobnie jak miało to miejsce w ogrodzie Eden. (AKH)